



KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

REKTOR

Al. Raclawickie 14; 20-950 Lublin; tel. 81 445-41-20, fax 81 445-41-23; e-mail: rektorat@kul.pl

List Rektora KUL na Boże Narodzenie 2021 r.

Narodził się Chrystus – przewodnik w drodze, nauczyciel prawdy, dawca życia

Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia,

Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II!

Od dwóch tysięcy lat rozlega się w świecie radosna nowina, że Bóg przyszedł do ludzi – swoich umiłowanych stworzeń i stał się jednym z nich. Ta wieść wciąż jednak nie może rozbrzmiewać w sposób niezmałony, ponieważ orędzie Chrystusa nadal nie jest akceptowane przez wiele osób lub jest przyjmowane tylko pozornie, nawet przez samych chrześcijan. To największy paradoks, jaki można sobie wyobrazić: stworzenie nie chce przyjąć swojego Stwórcy i uwierzyć Jego słowom: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (J 14, 6). Wolimy szukać bezdroży, półprawd i namiastek życia, bo to nie wymaga szczególnych poświęceń i daje doraźną przyjemność. Czy jednak jest możliwe w pełni radosne przeżycie świąt Bożego Narodzenia i czy można osiągnąć prawdziwe szczęście bez przyjęcia i zastosowania powyższego orędzia Chrystusa? Ostrzegali przecież wieszcz narodowy Adam Mickiewicz: „Wierzysz, że się Bóg zrodził w betlejemskim żłobie, lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie” (*Zdania i uwagi*, 22. *Boże Narodzenie*). A błogosławiony kardynał Stefan Wyszyński, pełniący w latach powojennych funkcję wielkiego kanclerza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, twierdził: „Rzecz znamienne – tylko Chrystus, którego królestwo nie jest z tego świata, radzi sobie z tym światem” (*Kromka chleba*).

1. Chrystus jest przewodnikiem w drodze

Jedno z najstarszych pism wczesnochrześcijańskich pt. *Nauka dwunastu Apostołów* rozpoczyna się od stwierdzenia, że człowiek ma do wyboru dwie drogi – drogę życia opartą na miłości Boga i bliźniego oraz drogę śmierci, pełną zła wynikającego z odwrócenia się od Stwórcy. Jak niebezpieczną wciąż jest droga śmierci świadczą wyliczone w tym dziele zachowania ludzi, którzy nią kroczą. Zachowania te są ludzko podobne do współcześnie obserwowanych w naszej codziennej rzeczywistości, a cechuje je nienawiść, pycha, obłuda, zazdrość, bezczelność, kłamstwo, zanik wszelkiej bojaźni, bezwstyd w mowie, dążenie do zysku, odwracanie się od potrzebujących, kradzieże i zabójstwa, także dzieci poczętych. Patrząc na taki świat, wydaje się nam, że pierwotny, doskonały raj był jakimś wyjątkowym, pozaziemskim miejscem, tymczasem – jak mówią Ojcowie Kościoła – jest to ta sama ziemia, ale niszczone przez nas, ponieważ sprzeciwiliśmy się woli Boga i zesłaliśmy z Jego drogi.

Mimo że człowiek od wieków wybiera drogę śmierci zamiast drogi życia, Bóg, który jest nieskończoną miłością, nie znienawidził ludzi. Wręcz przeciwnie, zszedł ku nam z nieba, abyśmy mogli zbliżyć się do Niego i przejść wraz z Nim drogę od śmierci do życia. Dopiero wtedy stajemy się zdolni do przemieniania siebie i świata we właściwy sposób, ponieważ zaczynamy postępować zgodnie z intencjami Stwórcy. Błogosławiony kardynał Stefan Wyszyński tak mówił w jednym ze swoich kazań o konieczności osobistego i ogólnospołecznego powrotu na drogę życia, która na pierwszym miejscu stawia wskazania Boga: „Nasza Ojczyzna zamieszkała jest przez naród wybitnie kulturalny [...] i uzdolniony – jakkolwiek nie brak wśród nas ludzi, którzy marnują swoje talenty i zdolności. [...] Mamy ogromne bogactwo elementów naszej rodzimej kultury narodowej [...], tak że jest z czego tworzyć styl życia [...], abyśmy czyniąc sobie ziemię poddaną, nie ubóstwiali materii. [...] Gdy duch będzie rządził materią, dopiero wówczas będzie pełna autonomia, nawet i gospodarcza, we współczesnym świecie”.

2. Chrystus jest nauczycielem prawdy

Droga może prowadzić do właściwego celu tylko wtedy, gdy idziemy nią zgodnie ze wskazówkami i nie zbaczamy z głównego szlaku, czyli gdy trzymamy się prawdy. Tymczasem współczesny świat epoki postmodernistycznej, podważający tradycyjne i trwałe wartości, powtarza z ironią i sceptycyzmem pytanie Piłata skierowane do Jezusa: „Cóż to jest prawda?” (J 18, 38) i nie udziela na nie wyraźnej odpowiedzi. Sugeruje się w ten sposób, że istnienie jednej, ostatecznej prawdy jest tylko złudzeniem. Odbiera się prawdzie walor jednoznaczności, czyni się z niej subiektywne odczucie poszczególnych jednostek, tworzy się doraźnie, w zależności od potrzeb, różne tzw. prawdy i narzuca się je świadomości społeczeństw. Tymczasem prawda z natury swojej jest jedyna. Rzeczywistość nie może być równocześnie prawdziwa i nieprawdziwa. Żyłibyśmy

wówczas w logicznym i egzystencjalnym absurdzie. Prawda istnieje i nie może to budzić wątpliwości. Problem polega zaś na tym, jak ją znaleźć i jak uwiarygodnić.

Chrystus, przychodząc na ten świat, powiedział o sobie samym, że jest prawdą, ponieważ przyszedł od Boga, który ten świat stworzył i zna go najlepiej. Nie ma powodu, aby temu wyznaniu Chrystusa nie wierzyć, ponieważ poparł je swoim nauczaniem, czynami i ofiarą z życia. Chrześcijanin nie może przejść obok tych słów obojętnie i zlekceważyć prawdy o boskim pochodzeniu i ostatecznym celu świata i człowieka. Nie powinien też szukać innych wskazówek życiowych poza tymi, które zawiera Dekalog oraz przykazanie miłości Boga i bliźniego. Aby przyjąć prawdę, którą objawia wcielony Chrystus, potrzeba łaski; aby tę prawdę zrozumieć, potrzeba rozumu, który także jest darem Boga; aby kierować się nią w życiu, potrzeba dobrej woli.

3. Chrystus jest dawcą życia

Istotną część prawdy, którą Chrystus przyniósł ludzkości, dotyczy ludzkiego życia. Syn Boży narodził się w Betlejem, aby umrzeć i zmartwychwstać, czyli udowodnić, że nasz Bóg jest Bogiem żywych, a nie umarłych, i że nasze życie zmienia się, ale się nie kończy. Rodząc się jako człowiek, Chrystus potwierdził także wartość ziemskiego życia człowieka, które nie jest tylko jakimś mało ważnym okresem przejściowym, ale ma w planach Bożych ogromne znaczenie. Każdy człowiek otrzymał dar życia na ziemi i określone umiejętności, którymi może zarówno cieszyć się sam, jak i służyć nimi innym. I nie są to tylko talenty, takie jak zdrowie czy zdolności. Swoistym „talentem”, choć niezwykle trudnym i wymagającym poświęceń, może być także choroba, która staje się okazją do walki z własnymi słabościami, do pogłębienia życia duchowego czy ofiarowania swoich cierpień za innych.

Tymczasem współczesny świat próbuje ograniczyć życie ludzkie tylko do ziemskiej egzystencji, odrzucając perspektywę wieczności. Uczynienie człowieka jedynym panem swojego życia prowadzi paradoksalnie do postawy sprzeciwiającej się życiu. Skoro człowiek uważa, że żyje tylko na tym świecie i nie jest w żaden sposób zależny od boskiego Stwórcy, to może decydować o tym, komu pozwolić na urodzenie się i zestarzenie się, a komu dalsze życie odebrać. Nad światem, który zapomina, że życie jest nadprzyrodzonym darem, zawisło więc widmo aborcji, wojen i eutanazji, stające się coraz bardziej smutnym znakiem naszych czasów.

Uroczystość Bożego Narodzenia jest świętem życia, które przypomina nam, że człowieczeństwo zostało w Betlejem podniesione do rangi najwyższej i wymaga szacunku należnego samemu Bogu. Błogosławiony kardynał Stefan Wyszyński tak mówił o tej niezwyklej tajemnicy życia ludzkiego zjednoczonego od tej chwili w pełni z życiem Stwórcy: „Patrzę w złódek... I nie może opuścić mnie myśl niepojęta, ale przecież bezwzględnie prawdziwa, że On, Bóg, raz stając się Człowiekiem, już nigdy nie przestanie być Człowiekiem, [ale będzie nim] na wieczność”.

4. Rola uniwersytetu katolickiego w drodze do poznania prawdy i ukształtowania właściwego sposobu życia

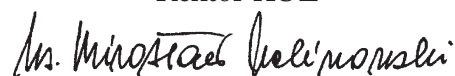
Uniwersytet katolicki z racji swojego szczególnego charakteru ma za zadanie ukazywać Chrystusa jako drogę, prawdę i życie. W pewnym sensie staje się on towarzyszem Syna Bożego w Jego misji wobec ludzkości. Drogę, którą uczelnia katolicka powinna kroczyć, wyznacza za-
lecenie św. Augustyna, aby wiara była rozumnie wyjaśniana. Choć przekracza ona poznanie rozumowe, nie jest z nim sprzeczna. Objawienia zawarte w Piśmie Świętym i przechowywane w Tradycji Kościoła wymagają przemyślenia oraz zastosowania w ludzkim życiu we wszystkich jego wymiarach: historyczno-kulturowym, społecznym i gospodarczym. Temu służą badania i studia na uniwersytecie katolickim. Muszą one mieć na celu zawsze poszukiwanie prawdy, przy zachowaniu świadomości, że to Chrystus, który nazwał siebie samego uosobioną Prawdą, powinien być w tych poszukiwaniach przewodnikiem. Dojście do prawdy i ukazanie jej światu staje się źródłem prawdziwej mądrości, na którą składa się nie tylko zdobyta wiedza, ale także ukształtowany według niej sposób życia.

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II już od ponad 100 lat realizuje tę misję. Uczelnia wciąż otwiera się na kolejne wyzwania badawcze, proponuje nowe kierunki studiów, pozostając równocześnie wierna pierwotnemu wezwaniu do służenia Bogu i ojczyźnie. W imieniu całej społeczności akademickiej dziękuję za wszelką pomoc duchową i materialną, prosząc równocześnie o dalsze wspieranie naszego uniwersytetu, aby mógł on w pełnej wolności kroczyć drogą, której celem jest kształtowanie życia polskich chrześcijan i wspieranie ich w drodze do poznania prawdy.

* * *

Staje dziś przed nami Chrystus Bóg-Człowiek, który jest drogą, prawdą i życiem. Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzę Wszystkim bliskiego i głębokiego spotkania z naszym Zbawicielem i przyjęcia Go raz jeszcze za przewodnika i nauczyciela. Niech Jezus zamieszka w naszych sercach i umysłach, niech wyprostuje nasze drogi, niech przywróci umiłowanie prawdy i poszanowanie życia. Nigdy nie jest za późno, by „Słowo stało się ciałem” (J 1, 14) w naszym codziennym życiu.

Rektor KUL



Ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski